

Aby czas nie zatarał pamięci

Nie ma w Polsce drugiego takiego miasta. Kraków, skąd wyruszyli w dniu 6 sierpnia 1914 Legiony, gdzie spoczywa ciało Marszałka — w tym mieście wszystko przesiąknięte jest niepodległością. To właśnie dlatego usiłowali komuniści już w późnych latach czterdziestych i wczesnych pięćdziesiątych poprzez budowę Nowej Huty zniewolić miasto, przydać mu szarzyzny i uczynić nijakim. Kraków pozostał jednak nadal duchową stolicą kraju.

Jest w Krakowie usypany po 1935 roku Kopiec Niepodległości imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. W marcu osiemdziesiątego pierwszego, na Sowińcu przy kopcu imienia Marszałka odbyła się uroczystość sypania ziemi z pobojuwisk drugiej wojny. Raport kompanii harcercskiej odebrał generał brygady Mieczysław Boruta-Spiechowicz, wówczas 94-letni pan, w okresie wojny więzień Butyrek i Łubianki, działacz "Solidarności", żywa legenda Wojska Polskiego. Miałem wówczas honor przywieźć na Sowińiec własnym samochodem generała Borutę i księdza kapelana II Korpusu, pułkownika Adama Studzińskiego, dominikanina.

Kopiec Józefa Piłsudskiego, choć najmłodszy z wszystkich krakowskich kopców, ma swoją ciekawą historię.

Ideę usypania kopca podjął w 1934 roku Związek Legionistów Polskich. Kopiec w Lesie Wolskim na Sowińcu (Józef Piłsudski żył jeszcze w tamtym czasie) miał otrzymać imię Marszałka i stanowić nie tylko znak niepodległości, ale także pomnik walki o wolność i prawa narodu. Symbolem natomiast stać się miała ziemia z pobojuwisk i miejsc męczeństwa Polaków w latach 1794-1920. Na czele komitetu budowy stanął Walery Ślawek, towarzysz walk Józefa Piłsudskiego. 6 sierpnia 1934 roku, w dwudziestą rocznicę wymarszu I Kadrowej z krakowskich Oleandrów, u podnóża przyszłego Kopca ustawiono kamień węgielny z wyrytą datą — kamień ten niedawno odkopano i na powrót wyeksponowano u wejścia na kopiec. Śmierć Marszałka (12 maja 1935) przyspieszyła sypanie kopca, teraz cały naród podjął czyn budowy symbolicznej mogiły. Komitet budowy zebrał ze społecznych składek 870 tysięcy złotych, co stanowiło w tamtym czasie równowartość 170 tysięcy dolarów. Budowę ukończono w 1937 roku, na jego szczycie ustawiono potężny blok granitowy — obelisk z wyrytym nań Krzyżem Legionów. Do 1939 roku w kopcu złożono ziemię z ponad 3600 miejsc upamiętnionych walką o niepodległość Polski.

W kwietniu czterdziestego pierwszego generalny gubernator Hans Frank nakazał zburzenie obydwu kopców, Piłsudskiego i Kościuszki. Niemcy nie zdążyli jednak zniszczyć pomników — do 1945 roku kopiec wyglądał tak, jak w momencie ukończenia jego budowy.

Symbol na Sowińcu był oczywiście komunistycznym władzom nie na rękę. W 1953 roku ściągnięto z wierzchołka potężny granitowy obelisk, zabroniono jakichkolwiek prac

renowacyjnych. Kopiec zarósł drzewami i całkowicie wtopił się w panoramę Lasu Wolskiego. Z map i przewodników usunięto wszelkie informacje o kopcu. Istniał on jedynie w narodowej pamięci i w sercach Polaków.

Pozostali ludzie, którym kopiec był drogi. Takim zapamiętałem pułkownika Józefa Herzoga, żołnierza Legionów, przewodniczącego Związku Legionistów, od 1957 roku zabiegał on wszelkimi siłami o uratowanie Kopca. W 1974 roku działalność tę wsparł metropolita krakowski, kardynał Karol Wojtyła, który w liście do Józefa Herzoga tak pisał: "...Pragnę wyrazić moją solidarność z Pańskimi poczynaniami, które mają na celu obronę godności narodu, a zwłaszcza honoru polskiego żołnierza — tego, któremu Polska zawdzięcza niepodległość. Wołanie o szacunek dla pamiątek przeszłości, m.in. dla Kopca Józefa Piłsudskiego jest w pełni uzasadnione. Oby jeszcze było skuteczne..."

Po koniec lat 70-ych coraz energiczniej działał Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego, społecznymi siłami rozpoczęto restaurację obiektu, który góruje dziś nad Lasem Wolskim w Krakowie i zewsząd jest doskonale widoczny.

Przed paroma miesiącami ustawiono u podnóża kopca potężny krzyż dębowy z wyrytymi w drzewie pamiątkami dla Polski datami — od 1914 roku, poprzez obydwie wojny, "polskie miesiące", po rok 1989. Krzyż ufundowało w 75 rocznicę wymarszu I Kadrowej z Krakowa "Joseph Piłsudski Circle of America", a 6 sierpnia minionego roku, właśnie w ową rocznicę krzyż poświęcił kapelan pułkownik Studziński ubrany w ornat, w którym biskup połowy Józef Feliks Gawlina święcił przed wieloma laty polski cmentarz na Monte Cassino. Historia lubi takie paralele.

Osiem lat temu Kopiec uznany został za pomnik pamięci narodowej oraz za zabytek historii i kultury narodu. Aby czas nie zatarał pamięci.

Zbigniew Ringer

29

Niemieckie msze św. na Opolszczyźnie

Dla Ślązaków niemieckojęzycznych z diecezji opolskiej będzie odprawianych więcej mszy św. w ich języku. Informacji tej udzielił bp Alfons Nossol w wywiadzie dla augsburgskiej gazety diecezjalnej.

Już od czerwca ub. r., z inicjatywy opolskiego ordynariusza odprawiane są na Górze św. Anny msze św. w niedziele i święta w języku niemieckim. Istnieje możliwość rozszerzenia tej inicjatywy na inne miejscowości diecezji po uchwaleniu przygotowywanej ustawy o mniejszościach narodowych.

W diecezji opolskiej znajduje się tylko jedna miejscowość zamieszkała w całości przez ludność niemieckojęzyczną, dlatego do problemu mszy św. w języku niemieckim należy podejść z dużą ostrożnością — powiedział bp Alfons Nossol.